

# O.S.T.R., Paranormalny (feat. Kali)

chciałbym zniknąć  
przygnębia mnie ten świat  
a jednocześnie dobija myśl że muszę zniknąć  
jestem paranoiczny  
pieprzony kosmita  
jeżeli nie masz mojego serca  
nie jesteś w mojej skórze  
nie jesteś w stanie tego zrozumieć  
to choroba  
wirus

moje zderzenie z ziemią  
możesz mi mówić David Coulthard  
dlatego żyję dziś  
jakby dla mnie miało już nie być kutra  
doceniam chwile ci co chociaż raz poczuli śmierci usta  
pandemią nazwałbym że wszyscy patrzą  
jakbym im coś ukradł  
od zawsze inny, na zawsze winny  
za szczerość, odwagę prawdziwy przekaz  
najwyżej ktoś spuści mi wpuierd\*  
lecz nigdy nie będę się tu wozic na czyichś plecach  
jak Eldo pakuje plecak pod wieczność  
kolejny etap  
gdyby nie bity bym latał pod strzechą  
musieliby chwać przede mną rexin aptekę  
jestem paranormalny, wypijmy za palmy  
pierd\*\* zdrowie jak sukę, co uznaną sztukę  
co ma w sobie ogień wciąż zabiera w podróż do wyobraźni  
nie mam prawa do łaski  
błędy powtarzam od lat  
i nic nie żałuje, los trzymam za mordę tak długo  
dopóki nie odwróci karty  
jakby to było, gdybym miała skrzydła  
nie musiał odrychać tlenem  
mógł opuścić Ziemię  
czy odliczać ludziom ich życia  
i czas jak klepsydra  
nie ważne jaka masz wiedzę  
nie jesteś w stanie czytać mi w myślach  
inaczej trzymając strzelbę lufą do siebie znalazłbyś drogę do czyścica

nie boję się śmierci  
nie boję się życia  
paranormalny  
pieprzony kosmita  
nie boję się śmierci  
nie boję się życia  
jestem następny  
możesz odmierzać  
paranormalny  
pieprzony kosmita  
3, 2,1 znikam!

[Kali:]

gdy ląduję, to spojrzenia lecą tam wysoko w górę  
niosąc swoje dobra jak smokowi owczą skórę  
słowa tak uniwersalne, a człowieku nie rozumiesz  
chyba odpalę translator, naucz ecie paru słówek  
to bliskie spotkania trzeciego stopnia  
gdy jeblem o ziemi powstała utopia  
pojмали mnie w sidła, związali język  
mego umysłu nie splatają więzy  
dar prekognicji

dar telepati  
wiem kto chujowy , stworzony od kalki  
ja wiem kto z rodziny kosmicznej jak hip-hop  
to nie kapuśniaczek, brązowa dziwko  
zdziwko, my to robimy na szybko  
skacze w przestrzeń jak Enterprise  
ty siedzisz i meczysz te biedne wici  
bo nieznany nam dialekt chcesz przekuć na hajs  
każdy chce dotknąć, zatrzymać chwile  
a jak ciągle obcy, się dla nich wysilę  
bo to co pozwala mi sie tutaj skitrać, czapka niewidka, nara!

nie boję się śmierci  
nie boję się życia  
paranormalny  
pieprzony kosmita  
nie boję się śmierci  
nie boję się życia  
jestem następny  
możesz odmierzać  
paranormalny  
pieprzony kosmita  
3, 2,1 znikam!